GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 94

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 8 Kwietnia 1830 roku we Czwartek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Dziekan wydziału lekarskiego królewskiego uniwersytetu.* — Podaje do wiadomości, iż dotychczasowe uczennice szkoły akuszerji, przy wydziale lekarskim tegoż uniwersytetu: Franciszka z Kumanowskichch Romanowska i Tekla z Petrykowskich Iwankiewicz, w skutku złożonego całokursowego examinu w dniu 2 b. m. mianowane zostały wyuczonemi akuszerkami i otrzymały stosowne patenta. — W Warszawie dnia 5 kwietnia 1830 r. — Dr. *Roliński.* — *Brodziński.*

— *Obwieszczenie.* — Komornik przy Trybunale cywilnym I instancji wdztwa Krakowskiego, donosi: że dnia 1 maja r. b. z południa o godzinie drugiéj, w kancellarji sądu pokuju powiatu Krakowskiego w Proszowicach, Antoni Kawecki rejent, dobra Więckowice, w powiecie i wdztwie Krakowskiém, obwodzie Miechowskim położone, na trzy lata, poczynając od dnia 24 czerwca r. b. przez publiczną licytację wydzierżawi, cena rocznego czynszu zł. 3000 a vadjum zł. 500, ustanowione warunkami. Inne zaś mogą być odczytane każdego czasu u wyżéj wymienionego rejenta. — W Kielcach d. 12 marca 1830 roku. — Antoni *Grudziński.*

— *Obwieszczenie.* Komornik przy Trybunale cywilnym I instancji województwa Krakowskiego, podaje do publicznéj wiadomości: że dobra Wierzchowisko, w powiecie i obwodzie Olkuskim, wojew. Krakowskiém położone; na czas od 24 czerwca r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1833 roku; przez licytację w dzierżawę wypuszczone zostaną. Licytację tę rejent powiatu Olkuskiego Jozefat Wiślicki w kancellarji swojéj dnia 1 maja r. b. zrana o godzinie 10 uławi. Cena rocznego czynszu złp. 2000. Na vadium ma być złożone złp. 500; inne warunki każdy odczytać może w kancellarji rejenta. — Kielce dnia 12 marca 1830 roku. — Antoni *Grudziński.*

— *Uwiadomienie.* — Niżéj podpisany wziąwszy od bieżącego kwartału czyli od 1 kwietnia r. b. w dzierżawę oberżę przy ulicy Wierzbowéj Nr 613 sytuowaną, dotąd pod napisem Hotelu Angielskiego znaną, z swego zdrowego i korzystnego położenia przy jednéj z pryncypalnych ulic i w środku téj stolicy polecającą się, ma zaszczyt państwa podróżujących tak krajowych jak zagranicznych, tudzież całą prześwietną pnbliczność niniejszém zawiadomić, iż wszelkiego dołożył starania, aby przybywającym gościom nietylko czyste i porządnie umeblowane zapewnić mieszkanie, lecz oraz co do wewnętrznéj wygody i usługi nic do życzenia nie zostawić. — W tym celu urządzona będzie dokładna restauracja, gdzie śniadania, obiady i kolacje za słuszną cenę, bąć jak zwykle à table d' hote, bąć wedle karty dostać będzie można. — Nadto osobne biesiady, czyli obiady i kolacje obstalowane, w oddzielnych pokojach na to przeznaczonych dawane będą, wino i inne trunki za umiarkowaną cenę będą dostarczone. — W tym sposobie wszelkiego dołożywszy starania, aby w tym nowym zakładzie każdy znalazł wygodę i dobrze usłużonym został, podpisany polecając się łaskawym względom państwa podróżujących i całéj prześwietnéj publiczności téj stolicy, pochlebia sobie, że ta ofiara swych usług i staranne usiłowanie jego, aby szanownym gościom we wszystkiém co od niego zależy dogodził, łaskawie i przychylnie przyjęte zostaną. — W Warszawie d. 8 kwietnia 1830 roku.

W. *Gruszczyński.*

Wiadomości Warszawskie.

— W nowo-urządzonym szpitalu ś. Ducha przy ulicy Przyrynek pod dozorem panien Marcinkanek, już jest poświęcona kaplica do nabożeństwa.

— Dochód z danego w tym tygodniu widowiska w Teatrze Narodowym na korzyść szpitali, wyniósł 2370 zł.; z Teatru Rozmaitości zł. 678.

— Ogłoszona została przez pana Józefa Pawłowskiego (mieszka przy ulicy Długiéj Nr. 550), prenumerata na wizerunki olejno na płótnie malowane i litografowane podług nowego wynalazku i najlepszego wzoru: J. C. M. Najjaśniejszego cesarza i króla, tudzież J. C. M. Najjaśniejszej cesarzowéj i królowéj. Prenumerata na exemplarz olejno na płótnie malowany złp. 12; na papierze chińskim złp. 6; na welinowym złp. 3; na welinowym w lepszych odciskach złp. 4.

— Dnia wczorajszego deszcz bardzo często, a deszcz z gradem dosyć sporym raz tylko padał.

ANGLJA. — *Z Londynu dnia 24 marca.* — Podług dziennika *Court Journ.*, pan Alex. Baring będzie wkrótce mianowany parem.

— Liberalne gazety Londyńskie ganią teraźniejsze postępowanie ministrów francuzkich. — Słychać że wiele rodzin angielskich mieszkających w Paryżu, postanowiło opuścić tę stolicę

FRANCJA. — *Z Paryża d. 27 marca.* — Utrzymuje się pogłoska, że pan Villele wejdzie na powrót do ministerjum; sama *Gazette de Fr.* zdaje się to potwierdzać przez artykuły, które z powodu przybycia jego do Paryża, umieściła. Inne artykuły tego pisma przepowiadają niejako bliskie rozpuszczenie tegorocznego sejmu francuzkiego, a *Messager des Chambres* zapewnia, że takowe już postanowione zostało na radzie gabinetowéj d. 25 odbytéj.

— Wiceadmirał Duperré wyjechał już dnia wczorajszego do Tulonu dla objęcia naczelnego dowództwa nad eskardą przeciw Algierowi przeznaczoną, która, jak sądzą, najdaléj w piérwszych dniach maja wyjdzie pod żagle. — Pułkownik Habaibi, który za rządów Napoleona dowodził Mamelukami, wezwany został przez ministra wojny, ażeby zwerbował 40 Mameluków, którzy za tłómaczów przy wyprawie użyci będą.

— Ostatnie listy doktora Pariset, są daty 21 i 25 stycznia. Donosi w nich że objeżdża właśnie okolice Delty które przez opadnięcie wody na Nilu przystępne się stały, a to w celu badań nad chorobami przez wylewy powstającemi.

— Donoszą z Bajonny pod d. 20 b. m. że korwetta *la Dordogne* którą z pośpiechem do wyprawy algierskiéj uzbrajano i wkrótce odpłynąć miała, na rozkaz rządu pozostanie w miejscu i już do arsenału morskiego oddana została.

— Choroba między więzniami galerowymi w tulońskiém więzieniu *bagno*, nie jest jeszcze przytłumiona. W tych dniach umarło ich 32.

— Rząd najął 170 statków przewozowych francuzkich które stały w porcie Marsylskim; z portów włoskich przybyło już więcéj jak 200 takichże statków. W porcie Marsylskim znajduje się także 60 sardyńskich statków przewozowych, które oczekują tylko na pozwolenie rządu swojego, aby do wyprawy wynająć się mogły. Gazeta wychodząca w Marsylji zapewnia, że Algier broniony jest od strony morza przez 800 armat, od strony lądu tylko przez 120; wnosi ztąd, że trzydniowe oblężenie tego miejsca jest dostateczne, aby je zdobyć. Od lat 10 nie panowało w Algierze powietrze. Na wyspie Korsyce wybierają bardzo dużo majtków.

— Część eskadry rossyjskiéj zawinęła d. 12 lutego do Malty i zarzuciła kotwice w porcie kwarantanny. Było zamiarem admirała po 14dniowém zatrzymaniu się popłynąć na morze Baltyckie.

— Trajedję pana Wikt. Hugo p. t. *Hernani*, grano już po raz 15.

GRECJA. — Gazeta Florencka donosi podług listów z Nauplia z d. 20 stycznia, że Turcy na wyspie Kandji zrobili z Kanei w dwóch oddziałach wycieczkę; jeden udał się do Keremia, drugi do Apokorone dla łupieztwa. Uprowadzili oni kilka kobiet i mnóztwo bydła, lecz Grecy na nich napadli, przymusili do ucieczki i odebrali zdobycz. W potyczce téj 74 Turków poległo lub ranieni zostali, a z Greków jeden tylko poległ.

— Podług listu z Nawarinu z d. 7 lutego, oczekują nowéj angielskiéj eskadry w Lewancie, która ma wzmocnić flottę angielską. Stojąca w Nawarinie załoga francuzka, życzy sobie powrotu do ojczyzny. Warownie już prawie zupełnie są naprawione.

— Prezydent wzywa w wydanym okolniku nadzwyczajnych kommissarzów i tymczasowych gubernatorów kraju, aby mu udzielili potrzebnych statystycznych wiadomości, w celu rozłożenia stósownie do III dekretu zgromadzenia w Argos, ceł i podatków, tudzież zniesienia trzykrotnéj dziesięciny, bez ujęcia krajowi wpływających z tego źródła funduszów.

NIDERLANDY. — *Z Bruxelli, d. 27 marca.* — Między osobami, które xięciu Leopoldowi do Grecji towarzyszyć będą, wymieniają także dawniejszego pułkownika w służbie francuzkiéj Zenowicza, który tu od niejakiego czasu prywatyzuje. Jest on Polak, ale pochodzi z dawnéj rodziny xiążąt greckich, którzy w Serwji i Bosnji panowali, a w 13 wieku przez Osmanów wygnani, w Polsce schronienie znaleźli. Pułkownik Zenowicz odznaczył się w służbie wojskowéj walecznością i talentami, znany jest oraz jako pisarz kilku dzieł o wojskowości i politycznéj treści.

— *Statystyka królestwa Niderlandzkiego.* Ludność tego królestwa d. 1 stycznia 1828 roku, wynosiła 6,166,854 dusz; rozległości ma 6,202,662 boniery czyli hektary: co czyni około 995 dusz na 100 hektarów, czyli na jeden hektar prawie jednego człowieka. Najludniejszą prowincją jest Flandrja wschodnia, ma bowiem 707,705 mieszkańców. Najmniéj ludna jest Drenthe, bo tylko ma 59,915 dusz. Na ogólnéj ludności całego kraju wzrost ludności w 1827 roku okazywał przewyżkę 49,919 dusz, to jest jednę sto dwudziestą trzecią całkowitéj ludności. Małżeństw zawarto 55,632.

Według rapportu kommissji rolniczéj, w całém królestwie liczono 1,328,696 sztuk bydła rogatego starszego nad dwa lata, i 558,623 młodszego nad ten wiek. Ogół przewyższa liczbę bydła w 1826 roku o 33,000 sztuk. Koni było w całym kraju w 1827 roku 450,982, z których 374,829 miały więcéj, a 76,153 mniej jak trzy lata.

Wojsko morskie dnia 1 stycznia 1829 roku miało:

	w czynnéj służbie	nieczynnych
Okrętów linjowych w czynnéj służbie	1,	6
Fregat	7	13
Korwet	9	8
Bryganyn	6	5
Avisos	3	—
Przewozowych statków .	2	—
Parowych statków . .	2	—
Galjotów	—	1
Szalup kanonjerskich .	—	30
Ogół	30	63

Trzydzieści statków w czynnéj służbie będących, mają 720 dział, i 8314 ludzi. Dwanaście z nich, z 1577 ludzi stoją na morzu Srodziemném; sześć, z 1107 składają eskadrę w Indjach Wschodnich: reszta odbywa służbę w Indjach Zachodnich.

NIEMCY. — *Z Karlsruhe d. 30 marca.* — W dzisiejszéj naszéj gazecie czytamy co następuje: „Z uczuciem najgłębszego żalu ogłaszamy bolesną stratę, którą nas dotknęła opatrzność. Jego królewiczowska Mość panujący wielki xiąże Ludwik, dziś rane o godzinie $1\frac{1}{4}$ przeniósł się do lepszego życia po kilkodziennéj chorobie na apoplexję. Przeszło lat 11 uszczęśliwiał nas ojcowski jego rząd zmierzający zawsze do porządku, sprawiedliwości i prawości; na

tym to rządzie zasadza się trwały pomnik przywiązania i uszanowania, ciągła pobudka do prawdziwego smutku, jakim przejęta jest rodzina wielko-xiążęcia, równie jak umysły wszystkich wiernych poddanych. — Dostojny brat i następca zmarłego wielki xiąże Leopold, objął natychmiast rządy.

PORTUGALJA. — *Z Lisbony d. 12 marca.* — Pred kilku dniami zawinął angielski statek pocztowy, i przywiózł z Londynu papiery do hr. Pombeiro; słychać że były między niemi depesze od rządu Angielskiego, który oświadczył gotowość swoję uznania D. Miguela królem, jak tylko amnestja z strony jego ogłoszona zostanie. D. Miguel przystaje na to, zwrócono bowiem jego uwagę na tę okoliczność, że wtenczas ci wszyscy którzyby amnestji przyjąć nie chcieli, a w granicach posiadłości korony Portugalskiéj znajdowali się, za buntowników uważani i jako tacy karani być mogą, w czém zapewne i Anglja w razie potrzeby, D. Miguelowi pomocnąby była.
— Tutejszy port uzbrajają dla wszelkiego bezpieczeństwa. Peniche zostało wzmocnione, a załoga jednym pułkiem piechoty i jednym jazdy, pomnożona.

SZWAJCARJA. — W Genewie widziano 14 marca o godzinie $8\frac{1}{2}$ podczas pięknéj pogody, ognisty meteor z największą szybkością poruszający się od wschodu ku zachodowi. Wielkość jego była równa 10 razy wielkości planety Venus, światło było bardzo jaśniejące i podobne do topionego kruszcu, upadł w wschodniéj części kantonu.

TURCJA. — P. Ribeanpierre otrzymał od sułtana po ostatniém posłuchaniu tabakierę, oszacowaną na 20,000 piastrów, a tłumacze jego P. P. Fraukini i Wołków, otrzymali także tabakiery, z których każdą cenią na 5000 piastrów.
— Karnawał w Stambule był bardzo wesoły. Turcy nie zabraniali maskom pokazywać się na ulicach. Ale z początkiem postu napomniał sułtan możniejszych panów, ażeby żyli wstrzemięźliwie i wspierali ubogich.
— Między p. Gordonem posłem angielskim w Stambule i ministrami tureckiemi miały zajść nieporozumienia; dali się z tém słyszeć, że już minął czas złudzenia, i Turcja nie zaślepia się już teraz do tego stopnia, iżby nie widziała, że Anglja, pomimo zapewnień przyjacielskich, zezwoliłaby na zniszczenie państwa Ottomańskiego, gdyby tylko własny jéj interes ofiary takiéj wymagał.

WŁOCHY. — Dnia 5 marca o godzinie $2\frac{1}{2}$ zrana, dały się uczuć w Piedimonte w neapolitańskiej prowincji Terra di Lavoro i jéj okolicach, trzy wstrząśnienia ziemi, ale nie zrządziły żadnéj szkody.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Różne przyczyny pomięszania zmysłów.

Wśród licznych obelg miotanych na zdrowy rozsądek nikt nie wątpi, że on jest droższym skarbem nad cały rozum Kanta; żeby mu nowy hołd oddać, wypisujemy następujące szczegóły z tabel domu warjatów w Charanton pod Paryżem. Ogólna liczba ludzi dotkniętych tą słabością, wynosiła 1 stycznia 1829 roku 67, to jest tylko 27 mężczyzn, aż 40 kobiét. Przyczyny tego nieszczęścia były rozmaite, i tak 14 męczyzn i 15 kobiét zwarjowało z powodu zmartwień domowych; 3 mężczyzn zwarjowało zaciekając się zbytecznie nad naukami abstrakcyjnemi (!!!); dwóch mężczyzn uległo temu losowi z powodu niepomyślnego losu; dwóch z gry w karty; 5 mężczyzn i 3 kobiéty ze zbytecznéj zazdrości (to rzecz dziwna, bo u nas więcéj zazdrośnic jak zazdrośników); 8 kobiét zwarjowało ze zbytku miłości nieszczęśliwéj; jeden mężczyzna ze zbyt obrażonéj miłości własnéj; 4 kobiéty ze zbytecznego przelęknienia; 2 kobiéty z fanatycznego nabożeństwa; jedna kobiéta ze zbytku radości; siedem kobiét z czytania romansów.

Rozumie się, że tam gdzieśmy jednę tylko płeć wspomnieli, druga z téj saméj przyczyny nie miała żadnego warjata w Charanton. Jeśli zaś już tak koniecznie być musi, aby cudzą niedolą uczył się człowiek co jest złe co dobre, my ostrzegamy mężczyzn aby nie czytali xiążek o filozofji niemieckiéj, i odrzucali wszelkie ułudy jéj zwolenników po pismach naszych rozsiewane, kobiétom zaś radzimy aby nie czytywały xiążek romantycznych, bo tylko głowy zawracają i obudzają fałszywe jakieś sentymenta, które aż piętnaście na czterdziestu chorujących na pomięszanie zmysłów do domu warjatów zawiodły. Inne podobne uwagi niech sobie każdy z naszych czytelników sam poczyni, a sobie i drugim potrafi rady rozsądnéj udzielić.

Stan xięgarstwa we Francji i w Niemczech.

Rok.	Liczba xiążek we Francji.	Liczba xiążek w Niemczech. Jarmark Wielkano.	Jarmark ś. Michalski.
1814	907	1490	1039
1815	1712	1777	973
1816	1851	1997	1200
1817	2126	2345	1187
1818	2431	2294	1487
1819	2441	2648	1268
1820	2465	2640	1318
1821	2617	3012	985
1822	3114	2729	1554
1823	2687	2558	1751
1824	3436	2870	1541
1825	4569	3196	1640
1826	4347	2648	2056
Razem.	33,775	32,204	18,099

Z tego się pokazuje, że w wyliczonych trzynastu leciech wyszło we Francji ogółem 33,775 xiążek nowych a w Niemczech 50,303, to jest więcéj niż we Francji o 16,528. Trzeba jeszcze wiedzieć i to, że w owéj przewyżce nie rachowano xiążek mających wyjść w tym samym roku, ale po świętym Michale. Takich xiążek prospekty były ogłoszone w różnych katalogach jarmarcznych, i zajmowały w ogóle 785 stronnic: przypuściwszy więc że każda pagina zawiéra doniesienie o 25 dziełach mających wyjść (co jest *minimum*), liczba ogólna wszystkich dzieł wyniesie blizko 70,000 to jest dwa razy tyle co we Francji.

Niech to będzie w nawiasie, ale Bibljoteka Powszechna Genewska, z któréj my to wzięliśmy, albo sama omyłkę zrobiła albo uwierzyła rachubie jakiego ciemnego pisarka niemieckiego. Xiążki o których doniesiono że miały wyjść w ciągu roku, jeżeli wyszły, weszły do katalogu następu-

jącego jarmarku. Tym więc sposobem ostatniego tylko roku liczba mogła się o kilkadziesiąt lub kilkaset powiększyć. Ale przypuśćmy że tak jest, i idźmy dalej.

Przypuściwszy więc że jeden człowiek jaki się znajdzie, któryby chciał czytać wszystkie xiążki nowo-wychodzące w Niemczech; przypuściwszy że dzień w dzień jeden tom cały przeczyta: na zapytanie wiele będzie potrzebował czasu, żeby przeczytać wszystkie xiążki tylko w tych trzynastu leciech wyszłe? taką mamy odpowiedź: człowiek podobny będzie musiał *stodziewięćdziesiąt jeden* lat strawić na to.

Dalej, liczba autorów, średnio biorąc, może wynosić połowę liczby xiążek; a więc będzie 35,000 autorów. Statystycy dzisiejsi trzydzieści lat upłynionych, rachują za połowę wieku nowéj generacji; chcąc więc wiedzieć co się w téj mierze stanie w końcu połowy wieku nowéj generacji, która od 1814 roku żyć zaczęła, będziemy musieli więcéj nawet jak podwoić liczbę autorów, bo 15 lat stanowi ćwierć generacji, a tu tylko 13 rachowano, a już jest 35,000 autorów. Przypuszczamy więc, że tylko drugie tyle przybędzie, i kładziemy liczbę okrągłą 70,000.

Przypuszczamy że kraje niemieckie mają 40,000,000 mieszkańców, a więc wypadnie jeden autor na 511 ludzi.

Przewyżka liczby xiążek w Niemczech nad Francją, dowodzi jasno, że więcéj potrzebuje umysł niemiecki pracy do wybrnięcia z ciemności niż francuzki. Prócz tego postęp światła we Francji uważany z saméj tylko liczby xiążek, jest większy przeszło cztery razy w 1826 roku niż w 1814; w Niemczech zaś i we dwoje nawet się nie powiększyła liczba w 1826 roku. Chcąc zaś wiedzieć ile Francja postąpiła w téj mierze od roku 1826 do 1829 w zdumienie jesteśmy wprawieni: w 1826 roku było tylko 4347, a w 1828 roku 7616, to jest blizko ośm razy wyżéj niż w 1814.

Pamiętajmy prócz tego, że we Francji tłómaczenia z obcych języków są rzadkie, w Niemczech zaś nie wiedzieć wiele jest tłómaczeń.

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

O pomnikach Fenicyjskich.

Tak sławny w starożytności naród handlowy, Fenicjanie, przewozili niegdyś na statkach swoje towary około wszystkich nadbrzeży Śródziemnego morza, i po wszystkich jego wyspach; słupy Herkulesa nie zatrzymywały ich niebezpiecznéj żeglugi; na brzegach Anglji mieniali swe towary; odkryli na południu Maderę i wyspy Kanaryjskie; twierdzą nawet że przepływali wkrąg Afrykę około przylądka Dobréj-nadziei. Odwiedzali wyspę Cypr, zaludnili Rod i Kandją, i wszędzie prawie gdzie się pomknęli zostawiali swoje kolonje. Kiedy zaś potém Grecy zaczęli budować okręty, Fenicjanie zwrócili swoje handlowe działania ku krajom na północy Afryki leżącym, ku Sycylji, Sardynji Hiszpanji. Ich kolonje w tych krajach poosadzane, wiodły handel z ludami na zachodzie morza Śródziemnego, a nawet w głębi Afryki. Temuto przemyślnemu narodowi przypisują wynalazek pisma alfabetowego i arytmetyki; wiadomo zaś że astronomja wtedy była im znajoma, gdy sąsiedzi ich w grubém jeszcze barbarzyństwie zostawali.

Wysoki stopień cywilizacji Fenicjan, rozgałęzienie ich handlu i liczne osady, nie mogły przecież oprzéć się zniszczeniu ich pomników; i gdyby Hebrajczycy, Grecy i Rzymianie nie przechowali byli w swych pismach niektórych ogólnych wieści o ich wielkości i niedoli, z pewnością rzec można, żeby nam ten sławny naród wcale prawie nie był znajomy. Jednakże lud tak ucywilizowany, powinienby był zostawić w krajach barbarzyńskich z osadami swemi, jakoweś pomniki religji swojéj, języka, rządu; a piérwsze wieki historyczne ludów które z ich łaski przybrały na się postać ucywilizowanych społeczeństw, dla czegożby nie zachowały od zaginienia, piętna owego pierwiastkowych z nimi stosunków, które tak bywa trwałe w podobnych razach? Nic tedy dziwnego, że miłośnicy starożytności, często obiérali naród Fenicjanów za cel swych uczonych badań, że poszukiwali dziejów ich handlu, ich podróży, ich ossad.

Na nieszczęście nie oszczędził czas żadnego pismiennego pomnika Fenicjan, lub nawet ich osadników, naprzykład Kartagińczyków, tak niegdyś potężnych, a o których dziejach ogólnych nawet, wiadomości nie mamy. Zginął więc ten lud jakby w powszechnym potopie, wieści o ich języku, o ich religji, o ich dobrém i złém powodzeniu zaginęły także: same tylko może napisy na kamieniach ryte, tudzież nazwiska miast w Azji i Europie od nich wiodących początek, byćby powinny, w braku lepszéj, najlepszą skazówką. W téj to myśli professor jeden Lejdejski nazwiskiem Hamacker, znany już zaszczytnie z wielu ważnych pism o rzeczach wschodnich, zajął się szczerze badaniami starożytności fenicyjskich, i ogłosił niedawno dzieło pod tytułem *Miscellanea foenicea*. Bezwątpienia dzieło podobne nie dla samych orjentalistów, ani dla samych badaczów starożytności jest i ważne i ciekawe, ale dla każdego kto najogólniejsze przynajmniéj ma wiadomości o dziejach starożytnych. Co o niém mówią, jak uważają ten zbiór, najlepiej przekonywa uczony a szczegółowy rozbiór uczonego pana Sylvestre de Sacy w dzienniku *Journal des Savans* świéżo ogłoszony. Z niego się dowiadujemy, że badania pana Hamacker nie tak są ważne jak się być na pozór wydają: nie odmawia mu wprawdzie krytykujący wielkiéj znajomości rzeczy, ale zarzuca, iż gdzie dowodami nie mógł poprzéć, imaginacją nadrabiał, tłómacząc zbyt drobną liczbę napisów fenicyjskich które doszły naszych czasów, a których znaczenie wcale inaczéj od innych uczonych było wyłożone. Nie zważał prócz tego, że jeden najsławniejszy napis w dwóch językach wykuty na kamieniu, lubo za własność Cyrenaiki jest uważany, jednak względem autentyczności jego wielka zachodzi wątpliwość. Wieści jakoweś, podobno nawet z prawdziwego źródła dochodzą nas, że cały ten pomnik jest fabrykatem żydów Maltańskich. Z Malty podobnież przyszedł także inny bardzo sławny napis fenicyjski którego fałszerz daleko mniej był rozumny, niż owi żydzi.

Po tylu tedy bezskutecznych tłómaczeniach pomników fenicyjskich, żałować potrzeba, mówi krytykujący, że tak uczony mąż jak pan Hamacker, mogący wiadomościami swemi i pracą daleko użyteczniejsze położyć zasługi, chce zaciekać się nad docieczeniem tego, co podobno nigdy nie będzie docieczoném.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.